

Słowa Stalina są dla nas natchnieniem do dalszej pokojuowej pracy

Roman KORBAN. — Wy-
powiedź tow. Stalina powita-
li sportowcy polscy z wielkim
entuzjazmem i radością. Każ-
da wypowiedź tow. Stalina w
kwestii pokoju, to nowy
etap w historii walki o pokój,
walki prowadzonej przez całą
postepową ludność. Wy-
powiedź ta — to ostrzeżenie dla
podżegaczy wojennych i ich
pachołków. Każdy uczciwy
Polek, każdy człowiek miłują-
cy pokój, z nową siłą i en-
ergią przystąpi do walki o
utrwalenie pokoju na całym
świecie.

Sportowcy polscy na wzór
sportowców radzieckich biorą
żywy udział w tej walce. Pod-
pisywanie apelu sztokholms-
kiego, udział w plebiscycie
pokoju, i wreszcie Złoty
Młodych Bojowników o pokój
w Berlinie — to dowody na-
szej aktywnej postawy.

Nasze przygotowania do O-
limpiady. Jak zresztą wszelkie
początki sportowe odbywa-
ły się będą pod hasłem
wytrwałości w walce i pracy.

Sportowcy polscy z całą wi-
arą i ufnością patrzą na przy-
szłość. Wierzymy, że pokó-
 zwycięży. Zwycięzy, gdyż wal-
czy o niego cała postepowa
ludność pod wodzą Wielkiego
Stalina.

Jadwiga WAJS-MARCIN-
KIEWICZ. — Jestem matka.
Jak każda matka chciałabym,
aby dzieci moje były szczęśli-
we. Aby mogły się spokojnie
uczyć, pracować, bawić. Dla-
tego też nienawidzę wojny.
Wspomnienia z lat wojennych
są dla mnie najgorszym kosz-
marem. Dlatego uczynię wszy-
stko co możliwe w moim za-
kresie, aby orzecznictwo się do
zwycięstwa sprawy pokoju.

Z wielką wiarą i radością prze-
czytałam wypowiedź Genera-
lissimusa Stalina na temat bro-
ni atomowej. Słowa Jego
wzbudziły panikę w obozie
zwolenników trzeciej wojny,
a nam przysparzają siłę, są za-
chęcą do dalszej pracy. My,
polscy trenerzy sportowi, od-
powiadamy na nie wzmożonym
wysiłkiem nad sportowym wy-
chowaniem naszej młodzieży,
nad przygotowaniem zawo-
dników do jeszcze lepszych wy-
ników.

PRZEGŁAD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VII, Nr 88

Warszawa, czwartek 11 października 1951 r.

Cena 45 gr

W niedzielę 14 bm. start do Marszów Jesiennych

W radosnym Dniu Wojska Polskiego CWKS gości sportowców ATK



Szybkie i prawidłowe pokonywanie toru przeszkód, to ważna próba sprawności, którą przejdą
musi każdy żołnierz w ramach szeroko rozwiniętego wychowania fizycznego w Wojsku
Polskim. Foto WAF

Przygotowań i zgłoszeń do marszów nie wolno odkładać na ostatnią godzinę

W Warszawie, przewidziany
jest bardzo liczny udział miesz-
kańców naszej stolicy w Mar-
szach Jesiennych. Liczy się
na start co najmniej 1.200 dru-
żyn, po 10 osób każda. Zarów-
no udział jak i zakłady pracy
pragną wystawić jak najwięcej
zawodników.

Działacze kół sportowych w
większości niewłaściwie po-
deszli jednak do pracy orga-
nizacyjnej tej imprezy, znowu
postanowili bazować na impro-
wizacji i działaniu na ostatnią
chwile.

Nie dawniej jak w ub. piąt-
kę odbyła się odprawa całego
aktywu sportowego Warszawy.
Wszyscy uszyli dobrze zwró-
cony do nich apel, aby jak
najwcześniej zgłaszać drużyny.
Od poniedziałku w STKKP, a
po wtorek w 78, należało składać
zgłoszenia.

Tymczasem do środy wieczór
napłynęło ich tylko 48. Były
to przeważnie zespoły szkolne,
SP i wojskowe. Ze zresztą

związkowych odezwały się tró-
ko 5 kół, a to PPK Buch z Ko-
lejarz, Ministerstwo Żegluga i
Dyrekcja MPK z Ognia, koło
nr 8 ze Stali i nr 349 ze Spół-
ni. Z wyższych uczelni jedynie
szkoła prawnicza im. Duracza
zgłosiła swe drużyny.

UTRUDNIENIE DLA ORGANIZATORÓW

W ten sposób cała praca za-
stanie zepchnięta na ostatnią
chwile, co nie ułatwi zadania
organizatorom. Sportowcy na-
rzekają, że muszą długo czekać
na start. Zapominają jednak
o tym, że koło pierwszy się zgło-
si, ten otrzyma pierwsze nume-
ry startowe i szybciej wyruszy
do marszu.

Zgłoszenia należy składać do
piątku włącznie do godz. 18.
Numery startowe wydawane będą
w sobotę do godz. 16 w Sto-
łecznym Komitecie Kultury Fi-
zycznej przy ul. Rozbrat.

Podczas marszów zapewniona
będzie staranna opieka lekar-
ska.

Ogółem przewiduje się
16 punktów startowych. Osiem
na metach i osiem na torach.
Kierownicy kół muszą dokład-
nie dopilnować, aby nikt z uc-
ześników nie wziął udziału
w Marszach, nie mając dowodu,
że przechodził badania lekar-
skie. Wszyscy lekarze domowi
i zakładowi są obowiązani zba-
dać i wystawić zaświadczenie
każdemu, kto się do nich zgłosi
w sprawie badania przed Mar-
szami.

Dobre wyniki gwarantuje
przede wszystkim solidny tre-
ning. Najstaranniej przygo-
towują się do Marszów szko-
ły, SP oraz wszelkie organi-
zacje, które w programie swych
zajęć posiadają godzinę k. f. Na
boisku CWKS trenują np. stu-
denci i studentki WSGW, 3 razy
w tygodniu, w godzinach od
8-14, widząc liczne grupy mło-
dzieży ćwiczącej pod kierun-
kiem instruktorów Michałow-
skiego, Skoroszewskiego, Po-
bratyma i Felbama. Według
ich relacji najlepiej spisują
się słuchacze i roku.

JEDEN TRENING TO NIE WYSTARCZY

W kołach, które mieliśmy
możność odwiedzić, przeważnie
nie zapomniano o treningach.
Na ogół jednak przeprowadzane
są one zbyt rzadko. Np. Naro-
zowy Bank Polski, który chce
wystąpić bardzo dużo ludzi,
planował wyjazd samochodami
za miasto na trening. Bardzo
dobry pomysł, ale jeden tylko
wyjazd, to trochę za mało.

Są jednak i koła, które
treningi lekceważą, przeważnie
te i takie, które w tym roku
nie mają w ogóle zamiaru
wziąć udziału w Marszach. Do
nich należy np. koło Budowl-
ni nr 285, przy Instytucie
Techniki Budowlanej. Wypad-
ki takie zdarzają się już co-
raz rzadziej, ale musimy sta-
rać się, aby je wyeliminować
całkowicie.

IV etap Stendal — Wittenberg
(19,4 km). 1. Gieinig (ZS Jedno-
ś) — 4:22:31, (sr. szybkość ok. 34,4
km na godz.); 2. Gothe (ZS Loko-
motywa) — ten sam czas podobnie
jak i 9 następnych zawodników po-
miedzy którymi był i lider wyje-
żdża Bartusek. Po IV etapie: 1.
Bartusek (Węgry II) — 19:05:06; 2.
Gieinig (ZS Jedność) — 19:06:02;
3. Weber (ZS Motor I) — 19:06:02.
Klasyfikacja zespołowa: 1. Węgry
I — 57:26:42; 2. NRD — 57:24:23;
3. Węgry II — 57:14:25; 4. CSR —
57:44:09.

V etap Wittenberg — Lipsk (19,4
km). 1. Svoboda (CSR) — 4:50:38
(sr. szybkość ok. 34 km na godz.);
2. Knezeurek (CSR) — 5:03:09 (sr.
szybkość ok. 36 km na godzinę);
3. Szaabo (Węgry I) — w tym samym
czasie. Po pięciu etapach: 1. Szaabo
(Węgry I) — 24:00:25; 2. Knezeurek
(NRD) — 24:00:25; 3. Weber (ZS
Motor I) — 24:03:50. Klasyfikacja
zespołowa: 1. NRD — 72:05:15; 2.
Węgry I — 72:07:17; 3. CSR —
72:34:50; 4. Węgry II — 72:45:50.

VI etap Lipsk — Erfurt (19,4 km).
1. Knezeurek (CSR) — 5:03:09 (sr.
szybkość ok. 36 km na godzinę);
2. Knezeurek (CSR) — 5:03:09 (sr.
szybkość ok. 36 km na godzinę);
3. Szaabo (Węgry I) — w tym samym
czasie. Po pięciu etapach: 1. Szaabo
(Węgry I) — 24:00:25; 2. Knezeurek
(NRD) — 24:00:25; 3. Weber (ZS
Motor I) — 24:03:50. Klasyfikacja
zespołowa: 1. NRD — 72:05:15; 2.
Węgry I — 72:07:17; 3. CSR —
72:34:50; 4. Węgry II — 72:45:50.

W uroczystości obchodzoną w całym kraju Dniu Wojska
Polskiego, odbędzie się w Warszawie wielka impreza
sportowa: mecz pięcioboju reprezentacji Armii Czecho-
słowackiej — reprezentacji Wojska Polskiego. Dzięki naszym
miłym gościom, stolica będzie miała okazję ujrzeć ciekawe
spotkanie pięcioboistów, tym bardziej, że do walki z repre-
zentacją Armii CSR staną najbliższy zespół pięcioboistów kraju —
CWKS. W dwa dni później, w niedzielę piłkarze CWKS grają
z jedenastką ATK.

Goście przybyli do Warszawy
w środę w godzinach popołud-
niowych. Zawodników CSR po-
witani na Dworcu Głównym:
szef Domu WP — plk Hubert
oraz delegację sportowców
CWKS. W imieniu gości prze-
mówił plk. Kuźel.

PILKARZE ATK TO UTALENTOWANA MŁODZIEŻ

Ekipa piłkarska ATK liczy 14
zawodników. Są to przeważnie
ci piłkarze, którzy brali udział
w CSR. Skład gości na niedziel-
ny mecz z reprezentacją Wojs-
ka Polskiego opierać się będzie
na następujących zawodnikach:
Benedikt, Lubodice, Jankovic,
Benus, Provalil, Gasparik, Bar-
ton i Hertl, Istvanovic, Kral,
Pazicky, Bragognola, Cipris i
Solc.

Piłkarze są zespołem młodym.
Przeciętny wiek drużyny waha
się w granicach 21 — 23 lata. W
rozgrywkach ligi CSR drużyna,
która przybyła do Warszawy
zajmuje narazie piąte miejsce,
dając się wyprzedzić jedynie
człowieku drużynom kraju, In-
sk Sparta Sokolow, Vitkovice Zet,
CSO Dyn. Kosice i NV Brat-
slawa.

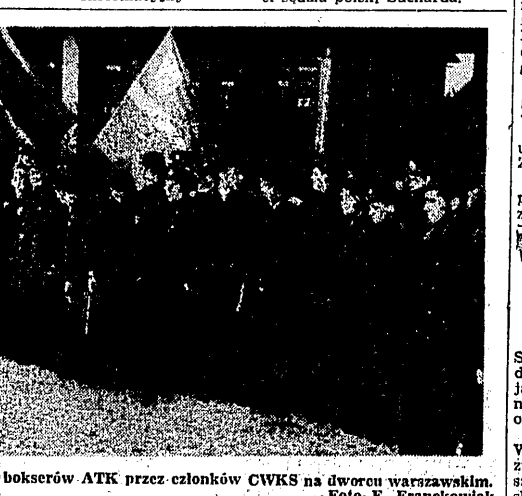
PILKARZE CWKS CHCA SIĘ ZREWANOWAĆ

Mecz piłkarski ATK — CWKS
powinien liczyć zgromadzonej
publiczności dostarczyć wielu
emocji. Czechosłowacki pamie-
tał Warszawa sprzed dwu bodaj
lat, kiedy walczyli oni z Kole-
jarzem i CWKS. Od tego czasu
piłkarze wojskowi CSR pozys-
nili duże postępy, ich zespół
odgrywa czołową rolę w roz-
grywkach ligi CSR, wielu jego
piłkarzy występuje w repre-
zentacji narodowej.

W dwu ostatnich spotkaniach
rozegranych między CWKS i
ATK, wyróżnia przewagę miało
ATK, które w roku zeszłym
zwyciężyło 7:2, a w roku bieżą-
cym 5:1. Były to jednak mecze



Kpt. Emil Zatopek, podczas
biegu godzinowego, w którym
poblił ostatnio rekord świata.
Foto Czechosłowacki Ośrodek
Informacyjny



Serdeczne powitanie piłkarzy i bokserów ATK przez członków CWKS na dworcu warszawskim.
Foto E. Franekowiak

DEKRET RZĄDU w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków dla miast

Zwiększenie zaopatrzenia hodowców trzody
w paszę treściwą

Celem należytego zaopatrzenia ośrodków przemy-
słowych w ziemniaki Rząd wydał dekret zabezpiecza-
jący dostawy dla miast. W tym celu kontraktom, za-
wartym na dostawę ziemniaków, została nadana moc
prawna, na gospodarstwa zaś niekontraktujące został
nałożony obowiązek dostaw ziemniaków po obowiąz-
ujących cenach — stosownie do możliwości ekonomicz-
nych gospodarstw. Ze względu na słabsze urodzaje go-
sodarstwa rolne — poza kontraktującymi ziemniaki —
w województwach: białostockim, kieleckim, krakow-
skim i rzeszowskim zostały zwolnione z obowiązku do-
staw. Równocześnie, biorąc pod uwagę potrzeby paszo-
wo rolnictwa i nawiązując do podjętych uchwał w spra-
wie rozwoju hodowli trzody chlewniej, Rząd postanowił
przystać z doradzą pomocą paszową rolnikom, dostarcza-
jącym tuczniaki i wydał zarządzenia, mocą których
w okresie od dnia 12 października 1951 r. do dnia 12
listopada 1951 r. producentom sprzedającym na punk-
tach skupu trzode chlewną będzie sprzedawana śruta
żytnia po obowiązujących cenach w ilości 100 kg śruty
żytniej za każdego sprzedanego Centrali Mięsniej tucz-
nika. Potrzebne w tym celu ilości zbóż zostały zwolnio-
ne z zapasów rządowych.

CDSA - repr. miasta Kalinin

w finale piłkarskiego Pucharu ZSRR

Wobec 80 tys. widzów roze-
grano w Moskwie, na stadionie
Dynamo, pierwsze półfinałowe
spotkanie piłkarskie o Puchar
ZSRR między CDSA a WWS.
Po szybkim i na wysokim po-
ziomie stojącej grze zwyciężył
CDSA 1:0.

W drugim spotkaniu półfina-
łowym rozegranym również
wobec 80 tys. widzów Górnik
Stalino, który zajął w mistrzo-
stwach ZSRR trzecie miejsce,
po niezwykle emocjonującej i
na wysokim poziomie stojącej
grze przegrał z rewersem roz-
grywek pucharowych młodą
reprezentacją miasta
Kalinin 0:1 (0:1).

Co już zwycięstwo repre-
zentacji miasta Kalinin zakwal-
ifikowało się do finału, w któ-
rym walczyć będzie o Puchar
ZSRR z mistrzem ZSRR na rok
1951, drużyną CDSA.



Ostatnia zmiana sztafety 4 x 400 m w meczu Polska - NRD
Bülsack już rzwie do przodu przed przejęciem pałeczki od
Braucha, a Mach... zamiast zrobić to samo, ogląda się, wy-
czekując na Lipskiego. Foto CAF

Te SKS-y pracują na „piątkę“ i mogą liczyć na sukcesy w Marszach Szlakami Zwycięstw

W niedzielę, na terenie całej
Polski odbędą się Marsze Je-
siennie szlakami I i II Armii
Wojska Polskiego. Najliczniej
zapowiadają swój udział na te-
renie stolicy: szkoły warszaw-
skie. Nie też dziwnego, przecież
przygotowywały się do Marszów
już od połowy września.

Jesteśmy na treningu gim.
Hoffmanowej w Parku Między-
szkolnym. Uczennice, grupami
po dziesięć, trenują marsz. Co-
chwile mijają nas nowa grupa.
Uśmiechnięte buzie dziewcząt
świadczy o radości, z jaką przy-
gotowują się one do startu w
tej wielkiej imprezie.

— Trenujemy już blisko mie-
siąc — mówi prof. Ciszewska.
— Dziewczęta przygotowują się
do marszów z zapalem. Na tre-
ningi przychodzą chętnie, nie
trzeba ich poganiać.

W szkole odbywały się bada-
nia lekarskie wszystkich ucze-
nic, które mają startować w
Marszach. Po badaniach rozpo-
częły się treningi, dwa razy ty-
godniowo.

— Ile drużyn wystawia wasze
gimnazjum? — pytamy prze-
wodniczkę SKS.

— Cztery drużyny po dziesięć
uczenic — odpowiada kol.
Zółkowska.

Dziewczęta, które odpady
przy badaniach lekarskich z za-
dróżnią patrzą na swoje kole-
żanki, przygotowujące się do
startu.

Uczennice gim. im. Hoffma-
nowej przygotowały się dobrze
do Marszów Jesiennych.

Szkoły męskie nie pozostają
w tyle. Chłopcy na treningach
urządzają zawody, która grupa
pierwsza dojdzie do mety.

— Kiedy rozpoczniecie tre-
ningi? — pytamy kol. Malinow-
skiego, przewodniczkę SKS
Reytan.

— Treningi? O, bardzo daw-
no. Trzy tygodnie temu. Trenu-
jemy solidnie po dwie godziny
tygodniowo. Niestety, możemy
trenować tylko na dziedzińcu
szkolnym, bo do Parku Między-
szkolnego za daleko. Ale to nie,
chłopcy nie zrażają się szczu-
łością miejsca i treningu zawzię-
cie.

W dalszym ciągu dowiaduje-
my się, że gim. Reytana wy-
stawią dziesięć drużyn po dzie-
sięciu uczniami. Każda klasa ma
swoją „dziesiątkę“. Chłopcy
chcą koniecznie zająć pierwsze
miejsce.

Czy im się to uda, zobaczymy
w niedzielę.

Włóknarz przekroczył limit SPO zdobywając 12.029 odznak

Rada Główna Zrzeszenia
Sportowego Włóknarz wysłała
depeszę do CRZZ, zawiadamia-
jąc, że do dnia 6 bm. zrzesze-
nie wykonało limit zdobytych
odznak SPO na rok 1951.

Łącznie, wszystkie okręgi
Włóknarza zdobyły 12.029 od-
znak SPO (limit 12.000). Pier-
sze miejsce zajął okręg gdań-
ski — 502 odznaki. SPO — 140

proc. wyznaczonej normy), dru-
gie miejsce — Łódź — 4:708 od-
znak (134 proc. normy) i trze-
cie Opole — 929 odznak (133
proc. limitu). Najslabiej wypadł
okręg poznański, który wyko-
nał dotychczas 24 proc. normy.

Włóknarz jest obok Stali dru-
gim zrzeszeniem, które przekro-
czyło roczny limit zdobytych
odznak SPO.



Bregulanka przekroczyła w me-
czu Polska - NRD 13 m
w pełnięciu kula zajmując
I miejsce.



Zochowski zwyciężył w rzucie
dyskiem podczas meczu NRD -
Polska uzyskując dobry wynik
45,89.

Foto E. Franekowiak

6 drużyn w I lidze bokserskiej

Zarząd sekcji pięcioboju
GKKF zatwierdził ostatecznie
projekt rozgrywek drużyn-
owych o mistrzostwo Polski w
boksie. Ostatecznie w I lidze
walczyć będą reprezentacje
Gwardii, Stali, Włóknarza i
Kolejarza oraz dwa zespoły
CWKS.

Gwarancja siły — strażnik pokoju

Ludowe Wojsko Polskie dba o rozwój kultury fizycznej

Najwyższy zwierzchnik Polskich Sił Zbrojnych, Prezydent Bolesław Bierut, dokonując w roku 1949 promocji młodych oficerów powiedział:

„Na nikogo nie będziemy naciskać, ale bronimy będziemy do ostatniego tchu w pieśniach naszej niepodległości, naszej suwerenności, naszego prawa do rozwoju i budowy lepszego życia. Wy, żołnierze — wskazywał Prezydent — stoicie w pierwszym szeregu, mas ludowych Polski, walczących o budowę nowego lepszego ustroju, o pokój i socjalizm.

Naród szacunkiem i miłością otacza swe Ludowe Wojsko... Lud pracujący Polski uważa Was za swe najlepsze dzieci.

I właśnie ten ludowy charakter, nierozdzielny więz z narodem jest źródłem jego siły. W obecnej chwili na poligonach Niemiec zachodnich znów ćwiczą oddziały Wehrmachtu, aby skierować swoje kroki na wschód, na Polskę, na Związek Radziecki. W tej sytuacji całego narodu, przed naszym okrutnym chwastem wojennym, który przy pomocy Armii Radzieckiej gromiło hitlerowskich zbrodniarzy, stoją zaszczytne i odpowiedzialne zadania, wzmożenia wysiłku szkoleniowego. Odpowiedzialne zadania stoją także przed całym narodem. Musimy produkować szybciej i lepiej, musimy szybciej wznieść budowlę Planu 6-letniego. Musimy wzmocnić potencjał gospodarczy naszego państwa, by dać twardą odpowiedź podległym wojennym.

Wojśko Polskie jest armią pokoju, armią niepodległości naszej ojczyzny.

Odpowiedzialne zadanie stoi także przed całym naszym ruchem sportowym. Przez sport, przez wychowanie fizyczne, wychowując ludzi zdrowych i silnych, ludzi zdolnych do wykonania zadań „produkcyjnych i do obrony granic Ludowej Ojczyzny. Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na młodziaków, którzy w przyszłości będą naszymi żołnierzami. Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na młodziaków, którzy w przyszłości będą naszymi żołnierzami. Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na młodziaków, którzy w przyszłości będą naszymi żołnierzami.

Nasze Ludowe Wojsko, będąc wielką szkołą nowego socjalistycznego obywatela, rozszerzyło szeroką opiekę nad wychowaniem fizycznym i sportem, uznając je za bardzo ważne czynniki w wyszkoleniu bojowym żołnierza.

Masowe zawody sportowe, oraz zajęcia w obejmują całe stany osobowe jednostek, dzieci, czemu żołnierze, którzy do tychczas nie stawali się ze sportem, mają okazję do zapoznania się z nim i wykazywania swych umiejętności w tej dziedzinie.

Odnaka SPO jest podstawowym programem zajęć w. Jest ono zdobywaną przez wszystkich żołnierzy.

Zaawansowani sportowcy zdobywają w wojsku tytuły instruktorów. Szczególną opieką cieszą się kadry wychowawcze. Pamiętajmy jeszcze o przedwojennym, kiedy to powołano do wojska było dla zawod-

Wyniki te wyraźnie wskazują na rozwój i postęp sportu w wojsku, na opiekę roztaczaną nad sportowcami. Wielu z zawodników startujących w Spartakiadzie zapoznano się dopiero podczas służby wojskowej z wychowaniem fizycznym.

Wojśko nasze wychowuje świadomych obywateli sportowców, patriotycznych, ofiarnych bojowników o pokój i socjalizm.

Coraz bardziej wzrasta w społeczeństwie popularność żołnierzy sportowców, tak jak wzrasta miłość do naszej Ludowej Armii.

Wyrazem tej głębokiej troski i miłości, jaką otacza naród swoje wojsko, były gorące, serdeczne powitania, jakie w tym roku zgotowała ludność cywilna żołnierzom wyracującym z obowiązków. Otoczone głęboką miłością i opieką Wojsko Polskie nie zawiedzie zaufania narodu. Z każdym dniem szerzej naszej Armii stają się bardziej wyszkolone, zdyscyplinowane i czujne. Z każdym dniem rośnie siła i gotowość bojowa naszego wojska, stojącego na straży pracy pokojowej naszego narodu i niepodległości naszej ojczyzny.

Dzięki tej gotowości do dania odprowy wrogowi, armii, rolnik nasz może spokojnie ślać i zbierać plony, możemy wznosić budowle socjalistyczne, młodzież może spokojnie uczyć się. Dzięki gotowości całego narodu, do walki o pokój możemy budować lepszą przyszłość.



Podczas Tygodnia LPZ w całym kraju odbywają się masowe zawody strzeleckie, w których obok zaawansowanych zawodników i wyborowych strzelców, startuje początkująca w tej dziedzinie młodzież oraz robotnicy. Masowe zawody strzeleckie, to nowy krok w umocnieniu sportu zwiększającego obronność kraju. Foto WAF

Wyciąg o pierwsze... i ostatnie miejsce w lidze piłkarskiej

Czy Gwardia Kraków nie potrafi się znowu na najbliższym rywalu, czy Ognio Bytom pojawić nieco swe szanse, czy...? Takich pytań szukać i szukać padają w większych ośrodkach piłkarskich, które oczekują na pięć niedzielnych spotkań ligowych. A spotkania te są, jak zwykle na finiszu, bardzo ważne dla układu tabeli.

Gwardia Kraków ma 2 punkty przewagi nad CWKS, ale i o jedną grę więcej. Praktycznie więc oba zespoły mają równe szanse. Ale Gwardia wyjeżdża na ciężki mecz do Chorzowa, gdzie oczekiwają ją będzie Unia — zespół mistrzowski, który od szeregu tygodni nie doznał porażki. Według ostatnich meldunków, Ciesiel, najsilniejszy punkt Unii, doznał kontuzji w w ubiegłą niedzielę. Być może, że nie stanie on do walki z Gwardią, pamiętamy jednak U-

nie, jak decydujące mecz po trafieniu rozstrzygać na własną korzyść nawet mimo braku Ciesiela. Tak więc rewanż za finał Fucharu Polski zapowiada ciekawą, raczej walkę, do której oba zespoły przystępują z jednakowymi niemal szansami. Piszemy niemal, gdyż własne boisko w walce dwoj w wyrównanych zespołach może okazać się ważnym czynnikiem decydującym o wyniku.

Ognio Bytom, które desperacko walczy o przetrwanie w lidze, ma tym razem jedną z

większych szans poprawienia dorobku punktowego. Jest to ostatni mecz Ognia w własnym boisku. Dalsze dwa mecze klub bytomski gra z CWKS-em i Gwardią Kraków na ich boiskach, a więc... nie przypuszczamy, by zespoły aspirujące do I miejsca w lidze straciły u siebie z outsiderem, choćby jeden punkt. Tak więc pozostaje Kolejarski, który w tej formie, jak się wydaje, nie ma w Bytomiu wielkich szans.

Włókniarz Łódź — Gwardia Szczecin to spotkanie, które powinno choćby okresowo, poprawić sytuację wylotową Włókniarza. Zwycięstwo nad Gwardią Szczecin nie dałoby o tyle ważną, że nie zmniejszył się wie- dza różnica punktowa między nimi a Ogniem, które jak przypuszczamy, pokona Kolejara.

Jeśli tak właśnie zakończy się dwa omawiane wyżej mecze, to dla Ognia ostatnia szansa pozostanie w meczu krakowskim, w którym spotkają się dwa rywale lokalni Włókniarz i podwawelskie Ognio. I tu znowu Bytom oczekiwane będzie na mełdunek o porażce Włókniarza, gdyż tylko taki mełdunek pozwala na nadzieję utrzymania się w lidze. Czy jednak taki mełdunek nadejdzie?

I znowu wydaje się, że kibice bytomscy zostaną zawiedzeni. Włókniarz zremisował ostatnio z Gwardią. Ognio jest w sła-

bej formie, nadal nie potrafi strzelać. Wszystko wskazuje na to, że wygrał Włókniarz, a zatem Ognio Bytom będzie musiał, mimo ambitnego finiszu, po raz drugi rozstać się z ligą.

Ostatni mecz niedzielny Kolejarski Poznań — Budowlani Chorzów chociaż nie ma żadnego znaczenia ani dla walki o I miejsce, ani też dla zmagania o utrzymanie się w lidze, jest jednak o tyle ciekawy, że spotka się w nim zespoły, które ostatnio wykazywały dobrą formę. Oczekujemy więc ładnej gry i ciekawych spotkań: Budowlani Gdańsk — Gwardia W-wa, Górnik Wałbrzych — OWKS Kraków.

W walkach o awans prowadzi zdecydowanie Gwardia. Kto drugi, obok niej ma szansę wejścia do I ligi? W chwili obecnej kandyz z trzech pozostałych rywali. Początkowo faworytem był Górnik Wałbrzych. Ale Górnik gra ostatnio słabiej niż w początkach sezonu, atak ich choruje na brak strzelców. W tych warunkach OWKS i Budowlani mają odrobinę większe szanse. O wykorzystanie tych szans walczyć będą z adwójką piłkarze obu tych zespołów. (sw)

Start ligi koszykówki w obliczu sezonu przedolimpijskiego

ROZPOCZYNAJĄCE się w najbliższą niedzielę, 14 bm. rozgrywki ligi koszykówki drużyn męskich wyłonią mistrza ligi, a zarazem mistrza Polski na rok 1952. Nie to jednak powinno być głównym celem długotrwałych rozgrywek ligowych, w ramach których odbędą się 12-13 spotkania.

Czołwka naszych koszykarzy nie może w ogniu zalegających walk zapominać o całokształcie sezonu 1951/1952 r., którego ułożeniem ma być start reprezentacji w XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach. Czołwka bowiem zbliżającym się sezonu pomyślana jest pod kątem ewentualnego udziału w Olimpiadzie. Oprócz rozgrywek ligowych przewidziane są dla naszych koszykarzy inne turnieje i spotkania kadry reprezentacyjnej, jak również kilka obow- zów przygotowywanych.

Rozgrywki ligowe mają być oczywiście głównym dyktującym przegłosem i generalnym przeglądem możliwości koszykarzy przed ciekawymi ich występami. Ma-

ją one na celu dać im należyty zaprawę kondycyjną, powiększyć ich zasób wiadomości technicznych i taktycznych.

Wiemy, że nasi koszykarze mimo reprezentowania już pewnej poważnej klasy w przekroju poziomu europejskiego, mają jeszcze dość duże braki prawie we wszystkich elementach, które składają się na całość gry w koszykówkę. Czołwkiem więc zadaniem spotkań ligowych będzie usunięcie tych braków. Oprócz samych koszykarzy pole do popisu będą mieć tu trenerzy. Od nich głównie zależeć będzie czy o czyste wyrównanie poziomu naszych czołowych drużyn podnieśli się. Trenerów i koszykarzy czeka więc ciężka praca i to nie tylko podczas samych rozgrywek, ale przede wszystkim na treningach.

Muszą oni udowodnić, że zgłoszenie koszykarzy do Igrzysk Olimpijskich, co nie jest jeszcze równoznaczne ze startem w Helsinkach, było słuszne.

Zbliżając się rozgrywki będą piątymi, odbywającymi się w formie ligi.

Tytułu mistrza Polski w tegorocznych rozgrywkach bronić będzie zespół Gwardii Kraków, który zdobył pierwsze miejsce na Spartakiadzie.

Gwardia już w pierwszym meczu spotka się w stolicy z jedynym ze swych najgroźniejszych rywali — zespołem CWKS, który pokonała na Spartakiadzie 56:49.

Pozostałe spotkania niedzieli 14 bm. to (gospodarze na I miejscu):

Ognio Kraków — Kolejarski Warszawa.

Spójnia Łódź — AZS Warszawa.

Kolejarz Ostrów — Spójnia Gdańsk.

Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź.

Paauzeje Stal Poznań. W tych pierwszych spotkaniach ligowych odkrywa się karty. Wszystkie drużyny znacznie odmiennie są składowe — co już widzieliśmy na Spartakiadzie. Wyszło to im tylko na dobre. Sygnalizowane są również pewne zmiany, polegające na wzmocnieniu niektórych drużyn wybitniejszymi koszykarzami, startującymi dotychczas w barwach tego samego zrzeczenia, ale w klubach nie biorących udziału w rozgrywkach. Oprócz tego koszykarze Spójni Warszawa zasiliły trzy drużyny warszawskie CWKS, Kolejarska i AZS.

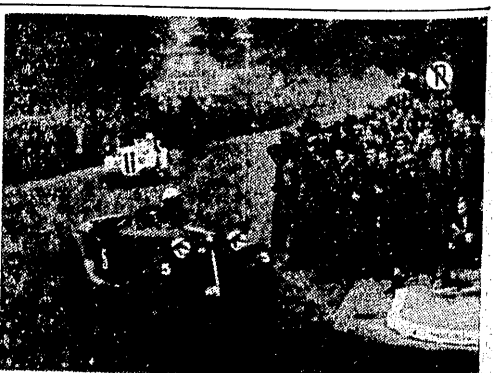
Zmiany te odmiennie składowe zmuszają nas w chwili do zaniechania niektórych przewidywań i wskazywania na ewentualnych zwycięzców.

Podajemy natomiast wszystkich mistrzów Polski w koszykówce od czasu walk o ten tytuł:

1920 Cracovia, 1930 AZS Poznań, 1931 AZS Poznań, 1932 AZS Poznań, 1933 YMCA Kraków, 1934 YMCA Kraków, 1935/6 KPW Poznań, 1937 AZS Poznań, 1938 Cracovia, 1939 KPW Poznań, 1946 KKS Poznań, 1947 AZS W-wa, 1948 YMCA Łódź, 1949 ZZZ Poznań, 1950 Spójnia Łódź, 1951 Gwardia. (szer)

Westchnienie kibica

Choć mecz skończony zwycięsko — Z żeńską lekko atletyką — ciężko o... KAL



Fragment z samochodowych wycieczek w Warszawie. Foto WAF

Mistrzostwa szachowe Polski nie zostały należycie przygotowane

ŁÓDŹ, 10.10 (Tel. wł.). Zawinił organizatorzy, a niemal wszyscy lodzianie muszą rumienić się ze wstydu. Trudno przywołać jakikolwiek usprawiedliwienie, jeżeli już pół roku temu zainteresowani wiedzieli, że tegoroczny turniej szachowy o mistrzostwo Polski odbędzie się w Łodzi. Kto wie, może właśnie ten przedziwny termin przewidywania na przygotowanie organizacyjne spowodował, że tradycyjnie odkładano sprawę do „jutra“.

Mijał dzień po dniu, a wreszcie — gorączka! Na gwałt szukano sali, w której miało nastąpić uroczyste otwarcie turnieju. Wreszcie znaleziono. I to jakim? W Łodzi, mieście, które w porównaniu z innymi ośrodkami sportowymi Polski nosi najmniej śladów wojny, umieszczono szachistów w ciśnień sali przy ul. Kilińskiego Nr. 145. To ciśnień, niewentylowana, pozbawiona wszelkich wygod i prymitywnych urządzeń salka, jest miejscem, w którym odbywa się walka o tytuł najlepszego szachisty naszego kraju. Ustawiono stołki przy stołku, zawodnicy pochyleni nad figurami nie mają nawet czasu skrzyżać się na ustek, chociaż nie pomagają im one bynajmniej w grze.

Całe „szczęście“, że impreza narazie nie wywołała jeszcze dużego i spodziewanego zainteresowania ze strony publiczności, bo wówczas tylko nieliczne jednostki mogłyby zmieścić się między graczami.

Ponieważ turniej trwać będzie do 28 bm. w warunkach łódzkich łatwo ten błąd naprawić.

Rozegrane w dniach 7—10 bm. trzy rundy turnieju szachowego o mistrzostwo Polski w Łodzi nie przyniosły właściwie żadnych niespodzianek. Na starcie nie stawili się: mistrz Pytlakowski z W-wy, mistrz Błaszczak z Wrocławia i kandydat Jurkiewicz z Bydgoszczy — na ich miejsce dopuszczeni zostali

KRAKÓW 10.10 (tel. wł.).

Ostatnia w tym roku impreza masowa: Marsze Jesienne stała się, jak dotychczas zwykło się dziać, jednym lepiej, a nawet zupełnie dobrze, a drugich — gorzej przygotowanych.

I tak w oparciu o dostarczone na czas instrukcje, w oparciu o doświadczenia z lat ubiegłych i o te świadomości, że start w Marszach Jesiennych jest obowiązkiem społecznym każdego sportowca, wiele krakowskich kół już ukończyło przygotowania do Marszów.

Do nich: kół Spółni przy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, przy Centrali Miesnej, przy Polskich Zakładach Zbożowych, kół Włókniarza z Krakowskich Zakładów Garbarskich ze Spółdzielni Pracy „Sprawność“ i „Tatry“ oraz dużych kół budowlanych z Nowej Huty.

PONAD 7000 UCZESTNIKÓW W NOWEJ HUCIE

Sportowcy Budowlanych trenujący na stadionach w Nowej Hucie wiele czasu poświęcili na instruowanie i propagowanie Marszów wśród brygad SP. O wynikach ich działalności najlepiej mówi fakt, że na terenie Nowej Huty startować będzie w Marszach Jesiennych ponad 7 tysięcy ludzi.

Solidnie również przygotowywali się do startu członkowie kół Stali przy fabryce Armatury, z przedownikami pracy K. Lasoniem, T. Motyką, St. Sroczyskim, St. Kędzą i Br. Kamińskim na czele. Trening mieli urozmaiconi. Codziennie można było obserwować ich ćwiczenia nie tylko na boisku, ale i w drodze do niego. Boisko bowiem oddalone jest od zakła-

du aż o 2 km, więc marsz na stadion był doskonałą zaprawą.

SMUTNE WYPADKI

Nie wszędzie jednak działa się tak dobrze. Oto jaką wypowieź udobręślił od przełożonego kół koszykarskich Stali przy Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury, Senisona, na pytanie o przygotowania do Marszów: „Czekamy na instrukcje“. Wypowiedź ta była tym przykrejsza, że padła ona w dniu 9 bm. a więc na 5 dni przed imprezą.

Podobne relacje zdał zastępca przewodniczącego kół Unii przy Krakowskich Zakładach Gumowych. Również niewiele na temat przygotowań i udziału w Marszach umieli powiedzieć spotkani działacze kół, przy Krakowskiej Wytwórni Sygnali Kolejowych i kół Kolejarskich przy warsztatach Mechanicznych, Parowozowni Głównej i inn.

Mamy nadzieję, że zarządy okręgowych zrzeszeń sportowych wyciągną w stosunku do opiekunów pracujących kół stosowne wnioski i samokrytycznie też spojrzą na swą pracę, aby już w przyszłych imprezach masowych, sportowcy nie musieli czekać do ostatniej chwili na instrukcje i żeby potrafili odpowiednio się przygotować do tak ważnych startów. (st.h)

Ognio i Budowlani w Szczecinie zapomnieli o Marszach

SZCZECIN 10.10 (tel. wł.). Od tygodnia trwają już pilne przygotowania do Marszów Jesiennych. Od trzech tygodni w zrzeszeniach sportowych, trenując do Marszów młodzież szkolna. Nie natomiast nie robi się dotychczas w szczecińskich dzielnicach i ogólnie w których nie przeprowadzono żadnych treningów: kół tych zrzeszeń nie są jeszcze przygotowane organizacyjnie do tak poważnej imprezy.

W szczecińskim WKPF odbyło się już kilka narad w sprawie Marszów. Osobne przygotowania czyni

Spartakiada ujawniła błędy które muszą być zwalczone

Pierwsza Ogólnopolska Spartakiada Letnia była imprezą, która zaktualizowała setki tysięcy zawodników i zawodniczek, działaczy i trenerów do wielkiej akcji zdobywania norm na SPO, uzyskiwania klasyfikacji sportowej, bicia rekordów krajowych, okręgowych i życiowych. Rosnące nieustannie szeregi naszych sportowców z miast i wsi, którym czynne uprawianie ćwiczeń fizycznych daje zdrowie i radość, hart i siłę, przekuwają następnie te zdobycze na rzecz walki o pokój, o realizację planu 6-letniego, zwiększenie siły obronnej Ojczyzny, o budowę socjalizmu w naszym kraju.

W eliminacjach do Spartakiady startowało 250.000 zawodników. W największej przedwojennej imprezie sportu sanacyjnego, w biegach narodowych brało w 1938 roku udział zaledwie około 30.000 osób. W finałach Spartakiady w Warszawie i w Łodzi brało udział około 2.600 sportowców. W przedwojennych mistrzostwach liczone startujących sportowców było około 10.000. O powyższym sukcesie naszego ludowego sportu, którego każde z nas napawia radością, mówiliśmy i pisaliśmy już uprzednio. Dziś chcemy zatrzymać się nad brakami i błędami w naszej pracy na odcinku kultury fizycznej, wyeliminowanie których walczyć

W. Gołębiewski

musi z pełną ofiarnością nie tylko ci, którzy aktywnie sportowcy, lecz każdy szeregowy sportowiec.

WCZEŚNIEJ PRZYSTĘPOWAĆ DO PRAC ORGANIZACYJNYCH

Wszystkim, którzy współpracowali w organizacji Spartakiady, nasuwa się generalny wniosek o konieczność wcześniejszego przystępowania do prac organizacyjnych. Wniosek ten nie jest żadną nowością. To, że dziś znów o tym piszemy, świadczy, że aparat kultury fizycznej nie wziął zupełnie tych wniosków pod uwagę.

Mamy na to twierdzenie wiele dowodów. Regulamy Spartakiad, a więc dla zrzeszeń zasadniczy czynnik przy opracowywaniu planów pracy i budżetów, dotarły w teren zdecydowanie za późno. Za późno przystąpili do pracy poszczególne sekcje komitetu organizacyjnego Spartakiady. Za późno zatwierdzono budżet. Za późno zabrano się do organizowania w całym kraju imprez równoległych do Spartakiady.

Kiedy zaczyna się akcja zbyt późno, jedyna nadzieja pozostaje w okólniku. Oczywiście okólniki, nie poparty pracą aktywną w terenie, nie może dać efektu. Dlatego też nie udało

się w pełni imprezy, które miały być przeprowadzane na terenie całego kraju w dniach Spartakiady.

Sprawa następną: Spartakiada wykazała słabość aktywności sportowców. Słusznie działacze sportu zwracali uwagę na to, że ich aparat terenowy pracuje od akcji do akcji, co dzieje się ze szkoda dla całokształtu pracy nad rozwojem kultury fizycznej. Przed Spartakiadą rady okręgowe i główne zrzeszeń nastawiały swą pracę jedynie do kierunku przygotowań do tej imprezy. Gorzej, że w większych wypadkach myśleliśmy tylko o zagadnieniach sportu wyczynowego, o jak najszybszym i najintensywniejszym przygotowaniu wyczynowców. W toku tej akcji zapomniano o systematycznej pracy w ożywianiu słabo działających kół sportowych, w tworzeniu nowych.

Podobnie ma się w pewnej mierze sprawa z aparatem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. I tutaj obserwujemy zjawisko, że znakomita większość aparatu rzuca na dzieło z akcji na akcję, co znów dzieje się ze szkoda dla całokształtu pracy.

BRANKI PRACY POLITYCZNO-WYCHOWAWCZEJ

Spartakiada wykazała również, że musimy wzmocnić walkę o treść roboty polityczno-wy-

chowawczej w sporcie. Na tym odcinku wciąż jeszcze są poważne niedomagania, często podchodzi się do tych zagadnień mechanicznie. Praca polityczno-wychowawcza to nie tylko kół sądzi wielu jeszcze działaczy, partuśne przepływanie z ust do ust, bez wnikliwego zbadania nuchnych, odczuwanych od życia prelekcji, zorganizowanie gazetki ściennej i t. p. Prelekcja, jeśli nie rozwinię się po niej dyskusja, gazetka, jeśli od dnia jej opublikowania mają być bezczynne, nie dadzą efektów. Trzeba stać, systematycznie wychowywać młodzież organizacyjnie, trzeba umieć przemawiać do niej jej własnym językiem, trzeba ją rozumieć. Trzeba ją uczyć nie tylko na godzinnej pogadance, lecz w ciągu zajęć treningowych, na meczach, trzeba jej dawać przykład, trzeba, wzorem radzieckiej kultury fizycznej, wychowywać ją na budowniczych socjalizmu.

A właśnie Spartakiada dostarczyła dowodów, że w pracy polityczno-wychowawczej są jeszcze poważne błędy. Postępowanie niektórych zawodników i działaczy wskazuje na fakt, że nie są oni jeszcze w pełni przygotowani do zadań, jakie mają realizować. Kierownik drużyny bokserskiej ZS Górnik rozpiął zawodników. Pięściarz Krzuza po otrzymanej od sędziego uwadze, demonstracyjnie zeszedł z ringu. Działacze Gwardii godzili się z eksploataowaniem zawodników, np. Kiełasa. Były wypadki stronnictwa sędziowania, przechwytywania zawodników przed samą Spartakiadą, szowinizmu zrzeszeniowego.

Wszystkie te fakty dowodzą, że praca polityczno-wychowawcza w ruchu sportowym nie nabrała jeszcze pełnej treści.

Dowodzą one również, że w szeregu działaczy i zawodników, obok ludzi nieswiadomych, nie rozumiejących jeszcze celów i zadań naszej kultury fizycznej, działają gwałtownie pogrobowcy sportu kapitalistycznego.

Przez ostrą i rzeczową krytykę należy przyczynić się do wypienienia z szeregu naszego sportu nawiązków liczących z jego nowym obliczem.

Przed ruchem sportowym stoją więc odpowiedzialne zadania. Nasza młodzież sportowa powinna być wychowywana na pełnych zapale agitatorów, którzy działając w swym środowisku, zwalczając będą wroga plotki, popularyzować osiągnięcia budownictwa, mobilizować do wielkiej akcji w obronie pokoju.

Trzeba dalej jak najszybciej zainicjować akcję, której celem będzie zdobycie możliwie największej ilości sportowców, działaczy społecznych, będących ramieniem aktywnego etatowego w terenie, pomagających mu w pracy nad umocnieniem kultury fizycznej na wsi i w mieście.

Walka o nowych działaczy, o działaczy nowego typu, chociaż niełatwa, musi się zakończyć naszym zwycięstwem. By tak się stało, trzeba przede wszystkim zerwać z mechanicznym doborem kandydatów na działaczy, jaki daje się często zaobserwować zarówno ze strony ZMP, jak i ze strony ogniw związkowych.

Tomasz Domaniewski

Dolina o wielkich możliwościach

Zakopane, w październiku. Nie ulega wątpliwości, że Zakopane jest największym w kraju rezerwuarem mistrzów hokowej deski. Największym mimo, że coraz więcej wyrasta nowych, młodych talentów spoza Zakopanego, spoza Podhala.

To zrozumiałe. Zakopane ma przecież najlepsze tereny narciarskie. Tradycję przodującego ośrodka narciarskiego, która utrzymała się przed wojną i która niestety nie za sobą wzięła jeszcze obciążenia sanacyjnego sportu.

Zatrzymajmy się na chwilę przy kadrze młodych talentów, "od kuchni" i zastanówmy się:

W NIEWOLI WYNIKU

Pozornie wydawałoby się, że ten sportowiec jest lepszy, który dał więcej zwycięstw, niż ten, który dał więcej tytułów. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

Pozornie, bo wynik jest jednym tylko z elementów sportu ludowego, sportu socjalistycznego. Jest elementem ważnym.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.



W poniedziałek 8 bm. reprezentacja lekkoatletyczna NRD wspólnie z zawodnikami i zawodniczkami polskimi wzięła udział w budowie socjalistycznej Warszawy. Sportowcy niemieccy pracowali kilka godzin przy budowie Parku Kultury na skarpie dawnego ogrodu Frascati (na zdjęciu). Wczoraj goście niemieccy byli na operze „Krabina”. Lekkoatletki NRD wyjechały do kraju we wtorek 9 bm. wieczorem, serdecznie żegnani przez młodzież sportową Warszawy.

Szukamy przyczyn kompromitującej porażki

Lekkoatletki muszą pracować solidnie cały rok

Spotkanie NRD — Polska odsłoniło w całej okazałości słabość naszej lekkoatletyki kobiecej. Słabość większą niż wyraża ją nieoficjalna punktacja meczu kobiecego 36:59.

Właściwie gdyby startowała w płotkach moja żona — powiedział jeden z działaczy lekkoatletycznych na treningu lekkoatletów niemieckich i polskich w ubiegły czwartek.

Wiele już razy zwracaliśmy uwagę na to, że zawodniczki niemieckie, które w okresie zimowym. Trenerzy od lat skarżą się, że nawet w lecie zawodniczki pracują od rana do wieczora, a w domu „bimbają”. Przecież i tak są najlepsze, będąc powołane na obóz, do reprezentacji.

A później te zawodniczki mogą być zaskoczone, powiedzą tak, jak Minicka. Ta sama Minicka, która przed kilkami miesiącami, na obóz w Zakopanem występowała w imieniu koleżanek, że tempo marszowego, prowadzonego przez Katuszów, legitymującym się wynikiem 10:50, nie było to najlepsze.

NIE TYLKO PREIBISCH
Zawodniczki nasze, wylegujące się w zimie, odpoczywające w lecie, nie znoście ciężkiego treningu. Nigdy nie zrobią postępów. Zawsze będą dochodziły jesienią najwyżej do rezultatów sprzed 3 — 4 lat, a w tym czasie ich rywalki, które z nimi przegrywały, osiągnęły klasę światową. Tak jest z Preibisch, tak jest z Zatkopow, tak jest z wieloma innymi zawodniczkami, które nie znają odpowiedniego treningu, które nie plażą, gdy im się zapiekuje ostry trening.

A ponieważ młodzież wzięła się na „głazd”, koleżanki tych „łazek”, kierowniczki sekcji i nierazko trenerzy znowu ich kaprysy, nie ma na razie możliwości wysłania na emeryturę słabych reprezentantek i dlatego to nasza lekkoatletyka kobieca nie robi postępów na czołowych pozycjach. Talentu starczy do osiągnięcia 12,8 na 100 m, 520 w dal, 35 m dyska, a dalej... niestety, trzeba pracować.

Wśród naszych reprezentantek zaobserwować możemy kilka typów. Pierwszy to takie jak Katuszowa, która rozpoczynała dość późno trening dopiero pod koniec sezonu osiągnęła wynik, z jakim mogła wystartować na początku roku.

SENŚ SŁABOŚCI
Bardzo ciekawe światło na słabość naszej lekkoatletyki, na przyczynę porażki rzucił wywiad Minickiej. W wywiadzie udzielonym Expressowi Wicemistrz Niemiec powiedziała:

— Rok temu w Berlinie wygrałam 200 m, z Preibisch. Porównując nowy system treningowy, który stosuję, z tym, który stosowała Preibisch, widzę, że różnica jest ogromna. W tym roku nie udało mi się wygrać, co jest dla mnie wielką porażką.

Preibisch, która wygrała 200 m, z Preibisch. Porównując nowy system treningowy, który stosuję, z tym, który stosowała Preibisch, widzę, że różnica jest ogromna. W tym roku nie udało mi się wygrać, co jest dla mnie wielką porażką.

Preibisch, która wygrała 200 m, z Preibisch. Porównując nowy system treningowy, który stosuję, z tym, który stosowała Preibisch, widzę, że różnica jest ogromna. W tym roku nie udało mi się wygrać, co jest dla mnie wielką porażką.

Preibisch, która wygrała 200 m, z Preibisch. Porównując nowy system treningowy, który stosuję, z tym, który stosowała Preibisch, widzę, że różnica jest ogromna. W tym roku nie udało mi się wygrać, co jest dla mnie wielką porażką.

Preibisch, która wygrała 200 m, z Preibisch. Porównując nowy system treningowy, który stosuję, z tym, który stosowała Preibisch, widzę, że różnica jest ogromna. W tym roku nie udało mi się wygrać, co jest dla mnie wielką porażką.

Preibisch, która wygrała 200 m, z Preibisch. Porównując nowy system treningowy, który stosuję, z tym, który stosowała Preibisch, widzę, że różnica jest ogromna. W tym roku nie udało mi się wygrać, co jest dla mnie wielką porażką.

Preibisch, która wygrała 200 m, z Preibisch. Porównując nowy system treningowy, który stosuję, z tym, który stosowała Preibisch, widzę, że różnica jest ogromna. W tym roku nie udało mi się wygrać, co jest dla mnie wielką porażką.

Preibisch, która wygrała 200 m, z Preibisch. Porównując nowy system treningowy, który stosuję, z tym, który stosowała Preibisch, widzę, że różnica jest ogromna. W tym roku nie udało mi się wygrać, co jest dla mnie wielką porażką.

Preibisch, która wygrała 200 m, z Preibisch. Porównując nowy system treningowy, który stosuję, z tym, który stosowała Preibisch, widzę, że różnica jest ogromna. W tym roku nie udało mi się wygrać, co jest dla mnie wielką porażką.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

korespondenci terenowi donoszą

Interwencje nie skutkują a LZS nie może korzystać z boiska

Pisałmy już kilkakrotnie, że na boisku LZS Murawna Gościna leży bezczynnie. O.U.L. ani sędziowie LZS nie chcą z niego korzystać. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

4 korty i lodowisko na Ogniu w Warszawie

Pod koniec 1950 r. powstał projekt wybudowania na stadionie Ognia w Warszawie lodowiska i kortów. W marcu 51 opracowano plany, komitety i rozpoczęto prace. Komitet budowy miał wiele trudności do pokonania, ponieważ budowa tych obiektów wykonywana była poza planem inwestycyjnym na 1951 rok.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

Zła praca sekcji przy WKFF przyczyną znikomej ilości drużyn w mistrzostwach szczypiorniaka

Tegoroczne rozgrywki półfinałowe w mistrzostwach szczypiorniaka drużynowych, które odbyły się w Zakopanem, przyniosły wiele rozczarowań. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

Turniej szachowy o mistrzostwo Warszawy

Sekcja Szachów Stołowego Komitetu Kultury Fizycznej, organizując turniej szachowy o Mistrzostwo Indywidualne Warszawy na rok 1952. W turnieju wzięli udział wszyscy szachiści zamieszkałymi na terenie st. Warszawy.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

Odpowiedzi Redakcji

Marzał, Kłiber, Opłotkwa. — Bokserska Chyba ma kontuzję i nie może walczyć. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

Pojawili się w naszej redakcji jakis nieznan nam obywatel w kraciejszej czapce i z „Przeglądem Sportowym” w kieszeni. Przywitał się, a później oświadczył, że on jest tym właśnie, który wszystko wie, wszystko widzi i wszędzie dobiega.

Następnie dodał, że zna takiego jednego rysownika, pierwszą zamieszczamy, ale jednocześnie zwracamy uwagę, że ten rysownik, który wszystko wie, wszystko widzi i wszędzie dobiega, jest tym właśnie, który wszystko wie, wszystko widzi i wszędzie dobiega.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

Dziwne zdarzenie

Pokazał kilka próbek swego talentu, z których właścicielki imienia i nazwiska naszego nowego repertoriu. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

Śmy kompletnie spytali się go o nazwisko. W związku z tym ogłaszamy

KONKURS
...który jest bardzo prosty i polega na wytypowaniu właścicieli imienia i nazwiska naszego nowego repertoriu. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie. W rzeczywistości jest odwrotnie.

Nielatwe zadanie czeka Olejniczaka w indywidualnych mistrzostwach żużlowych

Jeden z naszych czołowych żużlowców powiedział, że gdyby w czasie zawodów na żużlu wybuchł w Lesznie pożar, nie byłoby komu gasić ognia, bo wszyscy mieszkańcy Leszna, włącznie ze strażakami, są gorliwymi zwolennikami sportu żużlowego i nie opuszczają żadnego meczu.

W powiedzeniu tym i fakcie, że w małym mieście Lesznie na zawodach żużlowych było po 25.000 widzów, licząc z mieszkańcami miasta, widzów nie było, nie było zainteresowania naszymi zawodami. Zainteresowanie żużlem nie ogranicza się zresztą tylko do twierdzy Leszno i Bytomiu, bywa na zawodach żużlowych po 30.000 widzów, a we Wrocławiu i po 50.000.

W najbliższą niedzielę rekord publiczności na stadionie olimpijskim we Wrocławiu będzie z pewnością pobity, bowiem tego dnia odbędą się tam indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu. Zgodnie z regulaminem w mistrzostwach weźmie udział 16 najlepszych zawodników, których nazwiska zostały ustalone na podstawie wyników z ligi żużlowej.

TRZYNASTU NAJLEPSZYCH
Bezspornie prawo do udziału w mistrzostwach zdobyła sobie następująca trójka żużlowców: Olejniczaka, Woźniaka i Ciapiaka (Unia), Spyrę i Dziurę (Górnik), Szwendrowskiego (Ogn), Suchecki (CWKS), Kuzniewski (Wł) Raniżewski (Gw), Fijałkowski, Kwasniewski i Zenderowski (Bud.) oraz Kapala (Kol.).

Ze względu na to, że trzech z wyżej wymienionych: Raniżewski, Woźniak i Kapala są niedysponowani i w zawodach nie wezmą udziału — należało uzupełnić ilość zawodników do liczby 16.

Na owe sześć miejsc wytypowano następujących ośmiu motocyklistów: **Draga** (Górnik), **Bonin** i **Kurek** (Gw.), **Krakowiak** (CWKS), **Póchniak** (Ogn), **Maciejowski** (Stal), **Kupczowski** i **Spychała** (Kol.).

Zawodników tych dzieli ledwie nieznaczna różnica klasy. Do tej ośmiu należy także jeden z najlepszych żużlowców, jednak wobec choroby nie będzie on startował.

Gdyby okazało się, że spośród 18 zawodników, którzy mają prawo do startu w mistrzostwach, nie zgłosi się dwóch — wówczas zawody rozegrane zostaną w ciągu jednego dnia — w niedzielę, w przeciwnym zaś wypadku musiałby odbyć się eliminacje w sobotę z udziałem ośmiu motocyklistów.

Zawody niedzielne przewidują przy 16 zawodnikach 20 biegów systemu „każdy z każdym” i punktacji 3-2-1-0.

OLEJNICZAK KANDYDATEM NR 1
Kto zdobędzie tytuł mistrzowski i czy Olejniczaka uda się obronić tytuł zdobyty w r. ub.?

Najpoważniejszym kandydatem do tytułu jest niewątpliwie Olejniczaka. Na 27 biegów rozegranych w ramach ligi, Olejniczaka wygrał 24, przegrał 2 i jednego biegu nie ukończył wskutek defektu maszyny. Takim wynikiem nie może pochwalić się żaden z jego konkurentów. Olejniczaka jest w doskonałej formie, na co wskazuje nie tylko jego wyniki w sezonie ligowym, lecz i ostatni występ na zawodach w Lesznie o puchar im. Smoczyka.

Fobol on rekord toru i w następnym biegu wyrównał, udowodnił, że rekord nie był przypadkowy.

Olejniczaka jest najlepszym taktikiem wśród naszych żużlowców. Będzie doskonałym

jeźdźcą, zna on nadto znakomicie teorię jazdy na żużlu. Olejniczaka nie ogranicza się do roli sportowca, bowiem jednocześnie jest trenerem i wychowawcą swych kolegów klubowych. Bystry obserwator, potrafi wyciągnąć właściwe wnioski z jazdy swych konkurentów i widząc ich błędy, umie korygować własne.

JEGO NAJGROŹNIEJSI RYWALE
W niedzielę na stadionie olimpijskim we Wrocławiu Olejniczaka nie będzie miał łatwego zadania. Groźnych konkurentów będzie miał w osobach Głanaka, Spyrę i Szwendrowskiego.

Głanaka, kolega klubowy Olejniczaka, jest pod stałą opieką, a obserwując często jazdę Olejniczaka, potrafi wzorować się na nim.

Spyra, który ma styl jazdy podobny do Alfreda Smoczyka, jest zawodnikiem o dużej bojowości, przy czym dobry taktik.

Groźnym rywalem Olejniczaka będzie wreszcie 21-letni Szwendrowski, student Politechniki. Młody zawodnik lubelski, dopiero w tym sezonie zaczął jeździć na żużlowce, wykazuje nieprzeciętny talent. Przebojowy lecz roztważny, ma Szwendrowski na swym koncie zwycięstwa w lidze żużlowej nad zawodnikami tej klasy, co Spyrę i Suchecki. Z innymi zaś Szwendrowskiego należy wymienić jego doskonały start i znakomite wejście na krótkim.

Równą klasę reprezentują znani już i doświadczeni zawodnicy: Zenderowski, Dziura, Suchecki, Fijałkowski, Kwasniewski i Kuzniewski. W stawce te mogą na mistrzostwach wnieść się przedstawiciele młodzieży: Kupczowski, Kurek i Póchniak.

Z. Weiss



Wyróżniający się żołnierz strzelec Ryszard Januszewski podczas ćwiczeń gimnastycznych wykonuje skok przez konia. Foto WAF

Wojsko szkołą tężyzny Kompania przedujących żołnierzy-sportowców

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

Za sosnowego lasu ukazywał się pierwszy promień wschodzącego słońca. Pobudka poranna rzuca na równe nogi mieszkańców płocennego miasteczka. Wkrótce na boisku oraz w „ogródkach sportowych” rozpoczyna się gimnastyka poranna. Zdrów jest rozruszać mięśnie przed całodziennym szkoleniem.

Wśród ćwiczących pododdział widzi kompanię, którą dowodzi ZMP-owiec, oficer Ryszard Borkowski. Wzorowo wykonują ćwiczenia gimnastyczne żołnierze, wzorowo przeprowadza je Borkowski. Urodzeni gimnasty — pomyślaliby niejednemu, a tymczasem...

DLUGA I MOZOLNA PRACA
Kompania oficera Borkowskiego — to kompania przedujących żołnierzy-sportowców. Wszyscy żołnierze zdobyli już odznakę SPO, a dowódca zdobył ją jako jeden z pierwszych.

Nie było to jednak takie łatwe. Bo przecież, kiedy Borkowski został dowódcą, w kompanii było tylko pięciu sportowców: kpr. Bajczak, kpr. Dębski oraz elewi: Piekietek, Nyz i Królowski. Oni to zostali pierwszymi aktywistami sportowymi w kompanii. Pozostali żołnierze ze sportem zetknęli się dopiero w wojsku.

Sprawa wyszkolenia sportowego omawiana była szczegółowo na zebraniu ZMP-owskim. Na zebraniu tym dowódca opowiedział żołnierzom jak wielkie znaczenie ma sport dla wyszkolenia bojowego. Sport wyrywa niebezpieczeństwo w boju zalety jak: hart, odwaga, wytrzymałość, wola zwycięstwa.

Ja sam, przed wojskiem sportu nie uprawiałem — mówi na zebraniu oficer Borkowski — zaczęłam od uprawiania sportu w szkole oficerskiej, a dziś jestem pełnoprawnym sportowcem. Żołnierze lepiej zaawansowa-

ni w sporcie zobowiązali się u siebie systematycznej pomocy słabszym kolegom. Zaczęła się uporczywa praca. Codziennie w chwilach wolnych od zajęć wojskowych żołnierze przybyli do kompanii, aby trenować. Wkrótce do kierownictwa oficera Borkowskiego i aktywistów sportowych, a niedługo i świata spędzali zwykle na stadionach sportowych. Sport stopniowo stał się ulubionym zajęciem żołnierzy.

W gazetce ściennej w specjalnym „Kąciku sportowym” omawiano osiągnięcia na odcinku sportu oraz wskazywano braki. W dni wolne od zajęć urzędowych zawodnicy sportowi mieli w planie, w których brali udział wszyscy żołnierze. Jedną z form zachęcania żołnierzy do udziału w sporcie były gry i zabawy sportowe.

ZDOBYWANIE SPO
Kiedy już wszyscy żołnierze zaczęli żywo interesować się życiem sportowym, dowódca i aktywiści sportowi postanowili rozpocząć treningi przygotowawcze do zadaniami norm na odznakę „Sławni do Pracy i Obrony”. Zorganizowano je w trzech sposób, że każdy zawodnik sportowy w jednej z dyscyplin sportowych żołnierzy otrzymał zadanie przygotowania kolegów w swej konkurencji.

Rozpoczęto także naukę masowego pływania. Początkowo 60% żołnierzy w kompanii nie umiało pływać, z pozostałych większość pływania bardzo słabo. Nauka pływania odbywała się dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Przeprowadzali ją: Królowski, Bajczak, Janowski oraz sam dowódca kompanii. W niedługim czasie wszyscy żołnierze nauczyli się pływać.

Gdy na obóz odbywały się zawody o mistrzostwo jednostki w różnych dyscyplinach sportu, do mistrzostw stanęli również reprezentanci kompanii.

oficera Borkowskiego. Sumienne i systematyczne treningi ułożone zostały pięknymi sukcesami. O reprezentacyjne polityczne siatki i koszykarskie zdobyli mistrzostwo jednostki. A elew Wanet, który do niedawna sportu nie uprawiał, zdobył mistrzostwo w biegu na 400 i 1500 metrów, uzyskując dobre czas.

Wkrótce przystąpiono do zadaniami norm na odznakę SPO. Pierwszymi zdobyli odznakę: dowódca kompanii oficer Borkowski i zastępca dowódcy do spraw politycznych oficer Sida. Zdobli ją także ci, którzy do niedawna byli jeszcze słabszymi sportowcami: tacy jak: Dziawski, Chojnacki, Caputa i inni.

Letni okres szkolenia kompanii oficera Borkowskiego zakończyła z bardzo dobrym wynikiem. Bardzo dobre wyniki osiągnęli m. in. w pływaniu, pokonywania toru przeszkód oraz strzelania.

Żołnierze nie spoczywają na laurach, myślą oni o nowych sukcesach. Okres zimowy wykorzystają w pełni na przygotowanie się do mistrzostw w roku przyszłym. Planują się szczególnie umocnić w dyscyplinach sportu jak: szermierka, boks, narciarstwo. Już dzisiaj wielu szermierzów z kompanii znanych jest w całej jednostce: np. Guśtak, Nycz, Gręda.

DZIEKI DOBREJ OPIECE
Takich kompanii jest w wojsku wiele. Dowódcy stwarzają doskonałe warunki rozwoju nie tylko sportowcom — wychowankom, ale wszystkim żołnierzom — początkującym sportowcom. W każdej jednostce, w każdym pododdziale istnieje rozmaite sekcje sportowe bogato wyposażone w sprzęt. Wojsko jest niewyczerpanym źródłem prawdziwych talentów.

To właśnie z szeregów żołnierskich wyszli dziesiątki mistrzów Spartakiady: Kardaś, Szargot, Gościński i Kiszka.

Leon Cichy

Wychowało ich Wojsko

Gościński

Działo się to w roku 1919. W małej salce ośrodka w.f. przy ulicy Rozbrat odbywał się pierwszy krok boksera. Za chwilę nastąpił ostatni walka wieczoru w wadze ciężkiej. Na ring weszło dwóch, dobrze zbudowanych chłopaków. Jeden z nich natrafił z olbrzymią ambicją na przeciwnika — tamten przetrzymał ten atak, skorzystał z chwili nieuwagi przeciwnika i silnie uderzył. Bokser w zielonej koszulce zwał się na deski i został wyliczony. Tak się zaczęła kariera sportowa Gościńskiego. Zaczęła się od porażki przez nokaut w pierwszej rundzie.

Gościński, to ambitny chłopiec, który bynajmniej nie zamykał się, a wprost przeciwnie, zabrał się do solidnej pracy. Nie opuścił ani jednego treningu. Stał Zalewski, nie miał z nim najmniejszych kłopotów.

W rok później, w marcu 1950 roku, Gościński staje do mistrzostw Warszawy... i wygrywa z Szymurą. Wówczas to świat boksera zaczął się interesować Gościńskim. Pospłyły pytania. Kto to jest? Skąd się wziął w Warszawie? Kto go nauczył boksu?

Gościński odgrywał w stołecznej służbie wojskowej. Przybył do Warszawy z głęboką prowiną w czasie ćwiczeń wojskowych zobaczył go oficer, wielki zwolennik pięściarstwa. Rzucił okiem na sylwetkę Gościńskiego i pomyślał sobie: z niego może być rasowy bokser. Zaoferował się Gościńskiemu, który wkrótce rozpoczął regularne treningi, pod okiem por. Zaleskiego.

W momencie, gdy Gościński rozpoczął ćwiczenia pięściarskie, nie miał pojęcia w ogóle o sporcie i nie posiadał żadnego przygotowania. Praca była więc ciężka i żmudna, wychowała ich wojsko.



mała wielkiego samozaparcia trenera i zawodnika.

Wojsko wychowało Gościńskiego na wszechstronnego sportowca. Gościński potrafił dziś dobrze pływać, zna się na żeglarskich, biegał dobrze 100 m i umie kierować autem — uczył się jazdy. Kto to jest? Skąd się wziął w Warszawie? Kto go nauczył boksu?

Gościński odgrywał w stołecznej służbie wojskowej. Przybył do Warszawy z głęboką prowiną w czasie ćwiczeń wojskowych zobaczył go oficer, wielki zwolennik pięściarstwa. Rzucił okiem na sylwetkę Gościńskiego i pomyślał sobie: z niego może być rasowy bokser. Zaoferował się Gościńskiemu, który wkrótce rozpoczął regularne treningi, pod okiem por. Zaleskiego.

Szwargot

— Mój pierwszy start? — mistrz Spartakiady na 10 km chorąży Szwargot uśmiecha się. Był pierwszym zwycięzcą. Nie można zresztą tego stać. Namówiono mnie w 1946 roku do udziału w Biegach Narodowych. Zdecydowałem się. Bieg odbywał się w odległym o

ki, wszystkie zawody urządzano z chłopakami „na niby”. Odnosiłem w nich zawsze sukcesy. W 1948 w marcu i w biegach gębło mnie pytanie: jak jest z tą nogą? Miałem na szczęście, że moim trenerem był oficer, który znał się na rzeczy. Poszedłem do wojska. I tu poznaliśmy sport, zawiązałem z nim przyzwoite na długie. Początek był trudny. Prawdziwy trening mało był podobny do beznadziejnych wysiłków po łakach. W wojsku znalazłem to wszystko czego mi dolegało brakowało: wspaniałe warunki bytowe, zainteresowanie człowiekiem i zawodnikiem, znalazłem kierunek.

Rozpocząłem wytrwały trening. Za nim poszły i wyniki. W 1948 roku spotkałem się w finale ogólnopolskiego Biegu Narodowego z Kuśmierzem, Dwornikiem, Oleśkim i wielu innymi. Byłem czwarty za Kuśmierzem. Oleśkim i Burką. Wyprzedziłem jednak ogólnego faworyta tego biegu — Dwornika.

Potem przyszły inne sukcesy. Zostałem Mistrzem Wojska Polskiego, mistrzem Spartakiady 1951 r. na 10 km.

Wielkim moim marzeniem było zostać instruktorem sportowym. I o to się spełniło. Dziś, kiedy skończyłem już kurs instruktorski, dostawałem stopień chorążego i skierowanie do jednostki. Oficerem jestem szczęśliwy. Bo życie ułożyło mi się tak, jak nie zaplanowałem sobie tego nawet w najśmielszych dziecińczych marzeniach.



16 km od mojego miejsca zamieszkania — Miedzyrzeczu. Wystrójony w kostium sportowy czekałem wraz z innymi na swoją kolej. Wkrótce, dwa razy za duży wiał na mnie jak na kółku i rozwiłwał na wszystkie strony. Kolejny zaczął się podśmiewać. Początkowo delikatnie, potem już bez skrępowań. Nie wytrzymałem nerwowo. Ruszyłem z miejsca jak błyskawica, nie na strzał startera i nie po trasie Biegu. Prosto do domu.

Najadłem się wtedy wstydu, ale myśl o prawdziwym zawodniku i karierze sportowej już mnie nie opuszcza. Często przebiegałem myślnymi latami dziecinie, swoje wderówki po 110 km tygodniowo do wiejskiej szkoły.

Leon Cichy

Najlepsi trenerzy pływania obradują nad przygotowaniem kadry

W ub. tygodniu odbyła się w Warszawie narada trenerów pływackich, w której wzięli udział członkowie nasi fachowcy w tej dziedzinie sportu, a więc: Knausz, Majchrzak, Wielinski, Dziegielewski, Kowalski, Kowalczyk, Czuperski, Neumanowa, Kruk, Domagała, Krakowiak, Pietruczak, Nogai, Zgoda, Kuciewicz, Ziulek i inni.

Pierwszą część narady poświęcono bieżącym kontaktom i wymianom doświadczeń z gośćmi z NRD i sędzią węgierskim Karpalim. Wspólne dyskusje i pokazowy trening pozwoliły pokonać metody szkolenia. Sędzia węgierski z uznaniem wyrażał się o postępach polskich zawodników, nadmienając, że w tej chwili szczególną uwagę powinni oni zwrócić na nawroty i wyjścia ze startu.

Narada miała bardzo szeroki zakres i dotyczyła wszystkich dyscyplin pływackich, a więc: sumowego pływania, piłki wodnej i skoków.

Przygotowania pływaków do Igrzysk olimpijskich stanowią zasadniczą część obrad.

Przed wszystkim wytypowano zawodników, których należy odczytać szczególną opieką, następnie wyłoniono w tej grupie ewentualnych kandydatów do Helsinek.

ODPOCZYNEK I TRENING TECHNICZNY
Jak przystąpić do szkolenia? Pierwsza rzecz — to szóstygodniowy, czynny odpoczynek, obejmujący sporty uzupełniające i kąpiel. A potem trening techniczny. W tym czasie zawodnicy pozostają do dyspozycji trenerów i w swoich ośrodkach do stycznej pracują nad stylem, nad usunięciem błędów.

Padł też projekt, aby w każdym większym ośrodku, był powołany specjalny trener do szkolenia czołowych, którzy mogliby być całkowicie poświęceni czas, niezależnie od przynależności klubowej zawodników.

Ze względu na przemęczenie pływaków i konieczność pracy nad stylem, Rada Trenerów zaleca wstrzymać od startu następujących zawodników:

do grudnia — Mroźnowe, Kowalska, Dobranowska, Piotrowska, Kociuszewska, Bonieckiego, Tokarskiego, Jasiewicz, Wesolowski, Gozda, Petrusiewicz, Lewicki, Proch, Cichowski, Jere.

do stycznia — Dziwków, Kocika, Grenowski, Dobrowolski, Mroczkowski.

Dalsze projekty — to obóz w górach w okresie od 27 grudnia br. do 15 stycznia 1952 r. Następnie trening kondycyjny ze startami do 1 maja.

NAJWIĘCEJ 4 ZAWODNIKÓW NA 1 TRENERA
Od maja obowiązuje. Powinno być ich kilka, każdy w innej miejscowości. Władze sportowe starają się zorganizować obóz przed Olimpiadą możliwie w klimacie najbardziej odpowiadającym klimatowi Helsinek. Mi proponujemy Polanę Redową na Wybrzeżu, gdzie wybudowany został nowy basen.

Na obóz planowany jest liczny udział trenerów. Rada postanowiła zdecydowanie wskazać, iż najwięcej czterech zawodników może przypaść na jednego trenera. Doład trenerzy byli przeciętnie pracą, rozpraszali się na szkolenie całych zastępów pływaków, ze szkoda dla zawodników reprezentacyjnych. W państwach Demokratii Ludowych, np. na Węgrzech, przed takimi występami jak Olimpiada czy Igrzyska Akademickie zawodnicy otoczeni są szczególną staranną opieką i zdarzają się wypadki, że jeden trener opiekuje się tylko jednym zawodnikiem. Skutki takiego szkolenia widać na postępie węgierskich pływaków.

WYRÓŻNIENIE — ZDOPINGUJE DO PRACY
Uchwały Rady Trenerów, podjęte na naradzie wydają nam się słuszne. Proponowany przez nich program przygotowania do Igrzysk Olimpijskich pozwala przypuszczać, że w ten sposób będzie można najlepiej wyszlifywać formę zawodników na Helsinki.

Okres wypoczynku startowego połączonego z treningiem

technicznym jest nieodzowny. Ostatnio widzieliśmy duże przemęczenie wśród czołowych, która bynajmniej nie jest pozbawiona błędów stylowych. Nad nimi trzeba też specjalnie popracować.

Zaszczyt kandydowania do kadry olimpijskiej napewno zdołają pływaki do pilnego treningu.

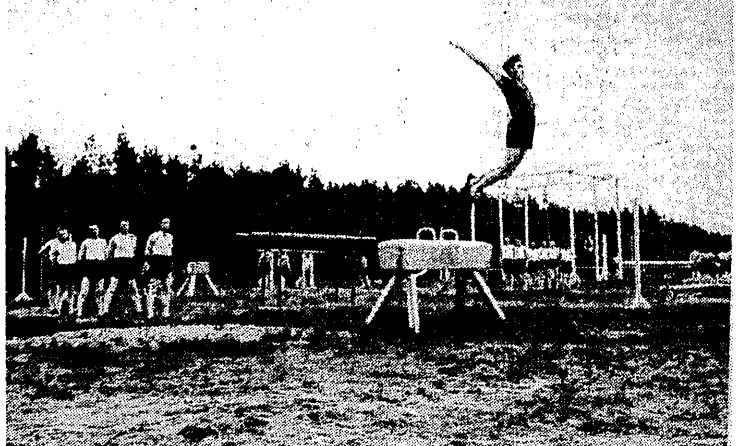
PUCZAR NA TYM NIE STRACI
Jak więc wynika z uchwały Rady Trenerów w części Pucharu PZP zabraknie naszej czołówki. Będzie to może ze szkoda dla atrakcyjności imprezy, jednak niewątpliwie przyczyni się do rozwoju naszego pływactwa wszcz.

Ze względu na Olimpiadę postanowiono wnioskować, aby w Pucharze sztafety 4x100 zmienił kobiet zastąpił sztafeta 4x100 dow., ponieważ ta sztafeta znajduje się w programie olimpijskim.

Podczas narady wybrano dwie komisje: piłki wodnej i skoków, które przygotowały dla prezydium sekcji pływacki GKKF wiele poważnych wniosków, mogących zmienić oblicze tych dwóch zaniebanych dyscyplin.

W skład komisji piłki wodnej weszli: przew. — Knausz, sekretarz — Zgoda, oraz Czuperski, Dziegielewski, Kowalski i Grasiiewicz (GKKF). Skład komisji skoków — przew. Majchrzak oraz Neumanowa, Król, Bogajewski, Kłaptocz, Bredlich. Zagadnienia poruszane przez te komisje omówimy w jednym z najbliższych numerów.

K. Malinowska



Na letnim obozie por. Zakrzewski (w skoku) prowadzi gimnastykę na przyrządach. Foto WAF

rzal na mnie z niedowierzaniem: — Ty? Przecież nie lubisz sportu. Zresztą nie dasz rady. Do tego trzeba mieć ułję, wytrzymalność... „Założyl mi” mowę z której jasno wynikało, że jestem do niczego. Rozstaliśmy się w niezgodzie.

Opanowała mnie gorączka treningu. Nie mogło mi już stanać na drodze. Nadszedł wreszcie 15 października — piękny, choć trochę zimny. Wstałam rano, Pusto było jeszcze na ulicach, kiedy usiadłam do tramwaju. Ale tu znalazłam się od razu w atmosferze młodzieży. Zaczęliśmy ćwiczenia. Trochę biegów, trochę marszu, gimnastyki. Początkowo szło mi nieco niezdarne. Przy pierwszym potknięciu rozszalałam się z trzasku. Nikt się jakoś nie śmiał. Przeczuwając, zaczęłam mi potem pomagać, doświadcza.

Wracając do domu zaczęłam, jak dziecko, widziałam już siebie jako wielką sportsmenkę. Nośłam w myślach odznakę SPO.

Zaczęłam liczyć czas od treningu do treningu. Nawet Jankę zauważyłam, że jestem czymś mocno zabobowatą. Nie wytrzymałam. Powiedziałam mi, że trenuję, że będę startowała w Marszach Jesiennych. Spoj-

wione przed nami drużyny. Po tem przyjechał ktoś z mety. Opowiadał, że dobrze idzie, że wszyscy robią normy, że tłumy widzów na trasie. To mnie trochę zdetonowało. Przecież to mój pierwszy start.

Nawście ruszamy. Tempo szybko, ale czuję się doskonale. Mijamy most Poniatowski, jesteśmy w Alejach. Tu zaczęliście pełno ludzi na chodnikach. Dopingują nas. To bardzo przyjemne. Chętnie przyspieszylabym kroku, ale nie moge wyprzedzić reszty. Umożliwily mi to przecięcie, że będzie mi niezmiernie miło. W ten sposób podjęłam się słabszych. Zresztą kolo Marszałkowskiej sama przechodziłam kryzys. Z przyspieszeniem usiadłam na brzoje najbliższego chodnika. Tym bardziej staram się więc iść równo. To jedyny lekarstwo. Po chwili czuję się znów świetnie. Widzę Dworzec Główny. Skreślamy w plac Zawiszy — przed nami meta.

Ostatni zryw i koniec marszu. Biegniemy do stolika sędziowskiego, aby dowiedzieć się o czas. 33 minuty! A więc norma zrobiona! I do tego z nadwyżką. Trudno mi do tej chwili wyrazić radość, jaką wtedy przeżywałam. Może to wygląda na lekką przesadę, ale wydaje mi

się, że podobne uczucie musi przeżywać każdy po udanym pierwszym starcie. A co dopiero mówić jeśli ten start odbywał się w tak uroczystej oprawie, jaką posiadają Marsze Szlakami Zwycięstwa. Tu mogłam odczuć najpełniej masowość, do której dąży nasz sport i wlaśnie w tym jednym dniu zrozumiałam, że należą do wielkiej rodziny sportowców.

Od Marszów Jesiennych rozpoczęła się moja „kariera” sportowa. Tu zdobyłam pierwszą normę na SPO. Po niej przyszły dalsze. Dziś z dumą noszę już odznakę w klapie. Dziś jestem aktywnym członkiem kolo.

Ale nie znaczy to, że w tym roku nie wezmę znów udziału w tej masowej imprezie, w której przesłami pierwszy chrzest sportowy.

Słusznie powiedział przewodniczący naszego kolo, na pamiętnym zebraniu w zeszłym roku, że murzaw, to wielka manifestacja tężyzny i sił naszego narodu, że udział w nich, to obowiązkiem społecznym. I dlatego, niezależnie od odznaki SPO, będę zawsze stawała na starcie Marszów Jesiennych. Myślę, że podobnie jak ja, postąpią wszyscy.

Krzyszyna Baran

Historia prawdziwa

Właściwie to sport nigdy mnie specjalnie nie interesował. Owszem, kiedyś tam, gimnastykowałam się. Jeszcze w szkole. Potem chodziło się czasem na mecze. Myślałam, że dla sportu? Nie. Dla narzeczonych.

I tak zapewne byłoby do dzisiaj, gdyby...

Opowiem wam jednak po kolei. Zaczęło się w brzydkie jesienne popołudnie. W biurze siedziałem i patrzyłam przed siebie. Deszcz zalewał szyby. Nie mi nie szło. Byłam zła na cały świat. Do tego wszystkiego zwolano zebranie. I to kto? Sportowcy! Zauważyłam zupełnie pomyślałam. Początkowo miałam zamiar nie iść, ale Jurek, okazało się, był zajęty, nie miałam więc nic lepszego do roboty. Pozostał.

Siedziałam obojętnie przesiadując wzrok z pieca na zdechłą rybę, po raz pierwszy od chwili studiowałam twarzę tam obojętnego kolegi. Zaczęłam omyłkowo przewodzić kolo. Nawet przystąpiłam, że do-

tychczas tego nie zauważyłam. O czym on mówi? Mimo woli zacząłam słuchać.

Opowiadał o udziale sportowców w walce o pokój, o ich udziale w realizacji planu 6-letniego, o pracy naszego kolo, o ambicji kolegow, o zdobytych odznakach SPO. Jak Morawski z wyjątkiem statystyki dzielnie walczyła o pierwsze miejsce (nigdy nie myślałam) na 500 m, jak Malinowski zdobywał normy na SPO.

Więc oni jednak naprawdę... To nie takie zwykłe gadanie. Oni rzeczywiście pracują, a ja... Zrobiło mi się jakos przykro i, co tu dużo ukrywać, głupio.

Potem kol. Wieczorek mówił o Marszach Jesiennych. Ze wszystkich powinni wziąć w nich udział. Ze to obowiązkiem społecznym...

— Marsze to silna manifestacja tężyzny i sił naszego narodu — powiedział. — Wzruszają nas uosobienie do uczestnictwa w tej wielkiej imprezie. Wiem, że wielu z was nie należy do naszego kolo, ale to nie ma zna-

Za żelazną kurtyną

Jessie Owens naraził się...

Znakomity biegacz i skoczek, poczwórny mistrz olimpijski z roku 1936 (100 m, 200 m, skok w dal, 4x100 m) Jessie Owens, dostał się na czarną listę Komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Zaszczepił ten spótkal Owens a tego powodu, że odwołał się on publicznie do ówczesnego prezydenta Roosevelta.

Owens przed kilku tygodniami bawił jako gość w Berlinie z okazji występu murzynskich koszykarzy. Występy te odbyły się na stadionie olimpijskim, na którym Owens odniósł swe zwycięstwa olimpijskie.

Był mistrz olimpijski podrywając widzów powiedział: „Trudno opisać uczucia, jakie mi się w chwili, gdy po 15 latach, stałem się na tym samym miejscu, gdzie przeżyto się wielkie olimpijskie dni. Patrzę na niezliczone masy młodych, wesółych chłopaków i dziewcząt, myślę o minionych 15 latach. 15 lat w historii ludzkości, to krótki okres, ale ostatnie 15 lat to powódź nieszczęść, cierpienia i łez.

W tej chwili myślę o moim wielkim rywalu i przyjacielu „Lutzi” Longu, (wice mistrz olimpijski w skoku w dal — przyp. red.), którego obłąkała wojna wyrwała z szeregu zwycięzcy. Wspominając jego tragiczną śmierć, odwołuję się do wszystkich matek i ojców:

Znów, mimo, że świat przecierpiał tyle nieszczęść, mówi się o wojnie. A życie mamy przecież po to, by w pokojowej, twórczej pracy zdobywać nowe sukcesy. Wzywam wszystkich rodziców, w imię najwspanialszego uczu skarbu, aby strzegli swe dzieci przed nową wojną. Pokój niech panuje dla was, dla wszystkich chłopców i dziewcząt!”

Te słowa, słowa uczuciowe człowieka, doprowadziły znane go na całym świecie, jednego z najpopularniejszych sportowców wszystkich czasów, Jessie Owens do